

KURJER R

Pismo społeczne, polityczne, ekonomiczne, literackie.

Wychodzi we wtorki, czwartki i soboty.

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy kop. 5.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera”

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska № 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agentury w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na 1 stronie za wiersz garmonowy lub jego miejsce kop. 30.

Nekrologi za wiersz kop. 15.

Reklamy, nadesłane po teksie za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.

Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kurjera Radomskiego przyjmuje Biuro Metzla Warszawa Krak. Przedm. 53.

„Pragnąc choć czymkolwiek wyrazić moją sympatię dla pisma, pisze do nas poseł Aleksander Lednicki, a nie mając kompletnie czasu na napisanie czegoś obszerniejszego, załączam tymczasem kilka słów „z Dumy”.

Nadesłany artykuł p Lednickiego zamieszczamy poniżej.

Petersburg w maju.

Dzień otwarcia Dumy i dzień 13 (26) maja, w którym po raz pierwszy bezpośrednio zetknęły się ze sobą dwie siły walczące — przeszłość i przyszłość — są to wielkie momenty dziejowego przełomu.

Kiedy do Pałacu Zimowego, błyszczącego przepychem, wchodzili wybrańcy narodu, przeważnie wprost od warsztatów i roli oderwani, którzyś z dygnitarzy, patrząc na tę ławę ludową wyrzekł — „oto żywioł idzie”, a drugi dodał: „i nic go już nie powstrzyma”.

I zaprawdę — to siła żywiołowa, co raz wkroczymy na szlak ku władzy wiodącej, już zeń nigdy nie zejdzicie.

W olbrzymich salach pałacu stanęły obok siebie dwa światy — wspaniałe, jaśniejące mundury dygnitarzy, barwne i strojne szaty dam dworskich, promieniejących brylantami, i tuż obok szare sukmany włóściańskie i bluzy wyrobnicze, pomieszczone w jednej zwartej masie z surdutami i frakami inteligencji. Było w tym obrazie coś z płótna Siemiradzkiego. — „Dwa światy”.

Rzym pogański w jaskrawych barwach, świetny jeszcze, ale już na zagładę skazany, tętnący śmiercią i drugi Rzym, chrześcijański, Rzym nowej wiary, wielkiej idei, mocą ducha miłości natężony. Wybrańcy narodu ponuro milczeli. . . .

Śród tego przepychu nie jeden myślał zapewne o wiosce swojej, o nędzy i głodzie w domu, o szarym, ciężkim życiu, o niedoli kraju. . .

Okiem niechęci, niemal nienawiści patrzano z błyszczących szeregów biurokracji na tych nieznanach, szarych, a jednak budzących obawę przybyszów, co się poważyli wtargnąć do świątyni nieetykalnych dotąd praw i przywilejów. A na ulicy po wyjściu ludność witała posłów z zapalem. . . . Oni zaś szli ze świadomością, że niosą ze sobą nadzieję i całą przyszłość tych, co ich na walkę wysłali.

Dwudziestego szóstego maja nastąpiło pierwsze starcie.

Tonem rozkazującym, tonem władzy pewnej siebie i nie myślącej kapitulować, odczytaną została deklaracja ministerjalna, która była odpowiedzią na adres do tronu od Izby podany.

Deklaracja zawierała negację tego wszystkiego, o co się Duma w adresie swoim upominała:

niema i być nie może ani amnestji, ani skasowania praw wyjątkowych, ani poszanowania praw narodowościowych, natomiast podkreśla się nieetykalność prawa własności, obrona granic majątków.

Oto wszystko, co władza narodowi przyniosła. Rzuconą rękawicę podjęto.

Odpowiedzią na występ ministrów była ostra krytyka deklaracji, protest przeciwko zapomnieniu o tym stanowisku, jakie winna mieć władza wykonawcza wobec prawodawczej, a wreszcie szczere i niehamowane oburzenie.

Zdawałoby się, że nie było innego wyjścia, jak dymisja ministerjum, albo rozejście się Dumy — że jedno, albo drugie musi niechybnie ustąpić z placu.

Tymczasem wszystko zostało po staremu, bez zmiany. Izba będzie robiła swoje, a władze swoje. Izba będzie uchwałała projekty o nieetykalności osobistej, a władze będą wieszały i zabijały. Anarchja w kraju, zabójstwa z obu stron, nędza, zniszczenie oto co zarysowuje się na horyzoncie politycznym w chwili obecnej.

Trudną jest walka w takich warunkach, ale walczyć trzeba, ręk opuszczać nie wolno.

A my, polacy, jakież stanowisko powinniśmy zająć w społecznym ruchu rosyjskim?

Na to może być tylko jedna odpowiedź:

Całą mocą ducha naszego bronić ogólnoludzkich, wolnościowych haseł, wznieść się wyżej nad poziom samolubstwa, nie zasklepić się w egoizmie narodowym, i iść z temi, co jak my, pragną zrzuć jarzmo niewoli i nie dla siebie tylko, lecz dla wszystkich lepsze jutro wywalczyć.

Idea wolności, wyzwolenia ludów, idea równości i sprawiedliwości, dla wszystkich jednakiej — oto są hasła, w imię których dzisiejsza walka w Rosji się toczy.

Czyż można wątpić po czyjej stronie będzie zwycięstwo?

Czyż można nie wierzyć, że z tych zapasów światła i mroku wyłoni się nowy, jasny, słoneczny dzień swobody?

Przecież to płyną wezbrane fale ludzkich tęsknot i pragnień. . . . płyną, by skruszyć tamę odwiecznej niewoli, by zerwać pęta, co ducha ludzkiego jarzmiły, co polot myśli obniżały, co mroczyły iskry zapala, płyną ku lepszej, jaśniejszej przyszłości. . . . Przecież to idą na walkę ci, co pragną dobra dla wszystkich, ci których wiedzie do boju zapal i wiara, ci co się wszelkiego samolubstwa wyparli, ci co ukochali ideę. . . . A tacy zwyciężyć muszą. . . .

Duchu narodu polskiego!

Tyś zawsze był duchem wolności.

Masz szlachetną, bohaterską tradycję! . . .

I dziś ten naród, co zawsze sztandar wolności dzierżył wysoko, w nowej walce zaszczytne miejsce zająć powinien. Ale nie samolubstwo, nie egoizm narodowy niech hasłem mu będzie! . . .

Niech go wiodą do boju wielkie idee ludzkości, niech walczy o wolność dla wszystkich, jednakową niedolą nękaną.

Niech imię polskie jeszcze raz przed światem całym zaszczytną się chwałą okryje. . .

A. Lednicki.

UWAGI

do projektu Ustawy Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej.

Z chwilą ocknięcia się naszego społeczeństwa z politycznego letargu, niezbędnym było zabranie się do naprawienia szkód zrządzonych przez wieloletnią przymusową śpiączkę i zapełnienie powstałych luk. Samorządność i samodzielność społeczna musiała się ujawnić w tworzeniu instytucji, koniecznych dla podźwignięcia narodu. Jedną z takich potrzeb, a najważniejszą w naszym życiu społecznym, jest sprawa oświaty. Z chwilą, gdy młodzież wypowiedziała posłuszeństwo szkole rosyjskiej, gdy samo społeczeństwo z początku z niedowierzaniem, a następnie z zapalem podjęło walkę z tą szkołą, zjawiała się konieczność ześrodkowania sił społecznych dla odbudowania polskiej szkoły, tymbardziej, że prawodawcze zmiany, wywołane wytrwałością naszego społeczeństwa, pozwalały na urzeczywistnienie naszych dążeń. Stąd też powstała myśl powołania do życia instytucji poświęconej wyłącznie sprawom oświatowym, dzięki czemu wyłonił się projekt utworzenia T-wa Polskiej Macierzy Szkolnej, której ostateczną ustawę, opracowaną na zjeździe delegatów prowincjonalnych wraz z założycielami w Warszawie, mamy przed sobą.

Towarzystwo P. M. S. winno w tej chwili przejąć na siebie rolę i obowiązki komisji oświecenia publicznego Kr. P. Jest to konieczne z tego względu, że sprawa oświaty jest u nas w wielkim zaniedbaniu, że władze się o nic nie troszczą i nie troszczyły, że społeczeństwo wreszcie tak się już zżyło z myślą o ustroju samorządnym (autonomicznym), iż samo musi spełniać pewne autonomiczne czynności, zanim wyłonią się właściwe autonomiczne władze. T. P. M. S. zakresliło też sobie szeroki program, obejmujący całokształt oświaty publicznej, jak wskazuje § 3. Chcąc być wolnym od wszelkich posądzeń o stronniczość, autorowie projektu ustawy uznali za właściwe zaakcentować bezpartyjny, a właściwie nadpartyjny charakter instytucji w § 2, który głosi, że T-wo stoi po nad wszystkimi stronnictwami. Powyższy artykuł wydałby się dziwnym gdzieindziej, wśród narodu już żyjącego życiem autonomicznym, lecz widocznie był konieczny u nas w okresie pierwocin naszego życia konstytucyjnego, tak już obfitującego w waśnie i swary partyjne. I to zastrzeżenie należy podkreślić i oddać pochwałę autorom projektu za zaakcentowanie powszechnego i wolnego od stronnicych poglądów charakteru instytucji, powołanej do krzewienia powszechnej oświaty w kraju.

Natomiast wydaje się niezrozumiałym § 1 o krzewieniu i popieraniu oświaty w duchu „narodowym”. Wszak w Polsce nie można inaczej uczyć, jak w języku polskim, z przewagą przedmiotów, odnoszących się do historii ojczystej, znajomości ojczystego kraju, jego zwyczajów, dążeń i t. p. Ten dodatek zapewne raziłby cudzoziemca, któryby nigdy nie przypuszczał, że w jego kraju można uczyć nie w duchu narodowym. Jest to więc artykuł niejasny; zastrzeżę się on przeciw jakimś zamachom na szkołę. Byłoby to jednak zupełnie zrozumiałym, gdybyśmy mieli tę przykrą nadzieję, że się nie zmieni system rządze-

(członkowie pp.: Z. br. Heydel, S. Helbieh S. Jastrzębowski, W. Jelski, W. Kamocki, Z. Leszczyński, A. Luniewski, S. hr. Moszyński, Z. hr. Plater, W. Pruszek, A. Karszo-Siedlewski i J. Świeżyński) oraz *statystyczną* (członkowie pp.: A. Bieliński, A. Drucki-Lubecki, M. Skotnicki, Z. Woszczyński, S. Jastrzębowski).

Baron Heydel wreszcie referował na zebraniu ogólnym projekt spółki hodowli trzody chlewnej, w którym wykazał cyfrowo i praktycznie zupełną możliwość zawiązania takiej spółki oraz jej znaczenie materialne nie tylko dla ziemian, lecz i dla włościan. Po wyczerpującej dyskusji postanowiono nadesłać br. Heydlowi przed d. 8 czerwca deklaracje, na zasadzie których możnaby było przystąpić do zrealizowania projektu.

* * *

Dyskusje, jakich byłem świadkiem na zebraniu ogólnym T-stwa Rolniczego, nasuwają cały szereg myśli o pożytku pracy zrzeszonej—stowarzyszeń w ogóle, o opieszałości zaś członków—wykonawców w szczególności.

Nasza niwa społeczna jest tak zachwaszczona, że każde stowarzyszenie ma możność zajęcia się mnóstwem kwestji nie tylko już pożytecznych, ale wprost niezbędnych. Jednostki, ludzie dobrej woli lub ambicji, kwestje podnoszą, ogół członków inicjatywę pochwali, nawet przedyskutuje; często wybierze komisję... i na tym zwykle kończy się cała działalność społeczna poszczególnych stowarzyszeń.

Brak nam i tu, jak i wszędzie zresztą, wytrwałości i chęci do pracy. Łatwiej rzecz przedstawić, nawet przedyskutować i uznać jej niezbędność, niż wprowadzić ją w czyn. Tu już potrzeba pracy i trudu, a od tego uchylać się radzi wszyscy—i mali i wielcy.

Mamy tego niezbite dowody szczególnie w Radomiu, gdzie powstało dużo już nie projektów, ale nawet stowarzyszeń, które gdzieindziej prosperują z pożytkiem—u nas śpią snem sprawiedliwego. Towarzystwo Hygieniczne, na przykład, Oddział pop. Przem. i Handlu, T-wo opieki nad zwierzętami i inne.

W jednym tylko wykazujemy wielką żywotność: w walkach partyjnych. Jeżeli do jakiego stowarzyszenia wprowadzi się politykę wnet wre jak w ulu, ale niestety bez celu i pożytku dla instytucji, lecz gwoździ zadowolenia własnej partyjnej ambicji.

Oby te pożyteczne i tak żywotne kwestje, podno-

zione w T-stwie Rolniczym, nie poszły w odwołkę i zapomnienie, jak poszły T-stwo Hygieniczne, Od. popierania Przem. i Handlu i t. d.; śpią one snem sprawiedliwym przez zimę, na lato wędrują do badań! I. D.

Z miasta.

Sekwestr.

Dowiadujemy się, że sekwestr z majątków p.p. Bognińskich został zdjęty całkowicie.

Z gubernji.

Gubernator na podstawie rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych rozesał cyrkularz do wszystkich władz administracyjnych w sprawie bezzwłocznego wydawania księdom—marjawitom paszportów bez przedstawiania pozwolenia ze strony władz duchownych.

Skrzynki pocztowe.

Mieszkańcy ulic Skaryszewskiej, Nowogrodzkiej Lubelskiej i innych proszą o umieszczenie w tych dzielnicach skrzynek pocztowych i kiosków z ogłoszeniami. Wobec przyłączenia Dzierzkowa do miasta mieszkańcy tych okolic mają chyba prawo żądać niektórych udogodnień miejskich, brak zaś zwłaszcza skrzynek pocztowych przy dosyć gęstym zaludnieniu dotkliwie daje się uczuć.

Deklaracja ministerjalna.

Odpowiedź ministerjum Goremykina na adres Izby do tronu została rozklejona w wielkiej ilości egzemplarzy na kioskach i domach.

Z Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Słyszeliśmy, że podobno I Towarzystwo Wz. Kredytu ma się połączyć z II-ra w celu wspólnego prowadzenia interesów.

U cyklistów.

W zeszły czwartek w lokalu T-stwa w hotelu Rzymskim odbyło się ogólne zgromadzenie członków w celu wyboru nowego zarządu. Zgromadziło się 60 osób. Na przewodniczącego powołano p. M. Grentzę,

na asesorów p. p. Z. Zalewskiego, Banka, Wł. Barańskiego i I. Rzepkowskiego, na sekretarza d-ra L. Fuksiewicza.

Przyjęto w poczet członków 50 osób, poczym przystąpiono do wyborów.

Wybrani większością głosów: na prezesa komitetu p. Marcin Grentza, na wice-prezesa p. Marceli Szafrński, na sekretarza p. Stanisław Olszyński, na skarbnika p. Zygmunt Zalewski, lekarzem T-stwa został p. Leon Fuksiewicz; na członków komitetu wybrano p. p. Ignacego Rzepkowskiego, Teofila Zarembe, Józefa Zajackowskiego, Kazimierza Kosińskiego, Antoniego Wojtalskiego, Franciszka Oziebłę, Lucjana Rusinowicza, Józefa Jaruzelskiego i Henryka Radomskiego.

Głównym celem Towarzystwa jest wszechstronny rozwój sił fizycznych za pomocą rozmaitego rodzaju ćwiczeń jakoto: gimnastyki, szermierki, konnej jazdy, wycieczek po kraju i t. p.

OD REDAKCJI.

Sz. Korespondentów naszych prosimy o łaskawe nadsyłanie częstszych korespondencji podług wzorów, podanych przez nasze kwestjonariusze.

Program Agrarny Związku Postępowo-Demokratycznego do nabycia w Administracji Kurjera Radomskiego. Cena 40 kop.

Od administracji.

Sz. Prenumeratorów oraz agencji prosimy o uregulowanie prenumeraty.

O G Ł O S Z E N I A.

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

ODDZIAŁ W RADOMIU

Ulica Lubelska № 50

POLECA: **MASZYNY ŻNIWNE
MAC-CORMICKA**

i części do takowych, oraz wszelkie narzędzia rolnicze.

BANK HANDLOWY w ŁODZI

Oddział w Radomiu

WYDAJE PRZEKAZY LUB AKREDYTYWY

na wszystkie zagraniczne uzdrowiska.

UMEBLOWANIA.

M. Z. PIOTROWSKI.

Lubelska № 49.

29—7

Busko

Dr. Jul. Majkowski praktykować będzie przez cały sezon letni od 20-go maja do 20-go września.

Tęgoż do nabycia opis „Busko wody siarczano-słone”. kop. 60. 36—4

Przyjmuje

na naukę robót ręcznych, a mianowicie: haftów, znania, robót szydełkowych, koronek i t. p.

Dwa Żerańska Szeroka № 1 na parterze.